

Sygn. akt II Ca 252/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Jarosław Gołębiowski
Sędziowie	SSO Dariusz Mizera SSR del. Dominika Kurpińska (spr.)
Protokolant	Paulina Neyman

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w W.

przeciwko M. M. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Opocznie

z dnia 12 lutego 2014 roku, sygn. akt I C 341/13

***oddala apelację i nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą na rzecz pozwanego.***

Sygn. akt II Ca 252/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy w Opocznie, po rozpoznaniu sprawy z powództwa (...)w W.przeciwko M. M. (1)o zapłatę w punkcie 1 oddalił powództwo w całości, zaś w punkcie 2 zasądził od powoda (...) w W.na rzecz pozwanej M. M. (1)kwotę 1.217 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły przytoczone poniżej ustalenia i zarazem rozważania Sądu Rejonowego:

W dniu 25 maja 2012 roku w miejscowości P.M. M. (1)wyszła sama w pole, gdzie spędziła około godzinę. Wracając z pola polną drogą zobaczyła, że w jej stronę jedzie na rowerze jej małaletnia wnuczka A. M. (1). Gdy małaletnia zobaczyła wracającą z pola babcie w odległości ok. 50 m od niej zawróciła i zaczęła jechać w drugą stronę. M. M. (1)krzyknęła do niej by zaczekała, jednak małaletnia jechała w stronę ul. (...). W tym czasie ul. (...)autobusem marki N.o numerze (...)w kierunku szkoły jechał R. B.. W momencie gdy był na wysokości posesji, na której mieszka pozwana

z polnej drogi na drogę publiczną wyjechała małaletnia A. M. (1). Kierowca autobusu N. po zauważeniu małaletniej przyhamował i odbił pojazdem w lewą stronę. Pomimo wykonanego przez kierowcę autobusu manewru małaletnia A. M. (1) uderzyła w prawy narożnik pojazdu. Odgłosy uderzenia i płacz dziecka usłyszał przebywający w tym czasie na podwórku ojciec małaletniej M. M. (2). Wybiegł on od razu na drogę, po czym wezwał pogotowie. Następnie na miejsce wypadku doszła pozwana M. M. (1).

Przybyły na miejsce zdarzenia patrol policji przebałał kierującego pojazdu na okoliczność zawartości alkoholu w organizmie - wynik był negatywny i po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia nie znalazł podstaw do ukarania kierującego autem mandatem karnym.

Bezpośrednio po zdarzeniu małaletnia A. M. (1) została przetransponowana śmigłowcem do Instytutu (...) w Ł.. W wyniku przedmiotowego zdarzenia doznała ona urazu śródczaszkowego, powierzchownych urazów klatki piersiowej, brzucha, grzbietu i miednicy, urazu uogólnionego, wylewów krwawych tkanek miękkich okolicy lędźwiowej lewej i lewej stopy, krwiaka poślodka lewego.

Wyrokiem nakazowym z dnia 12 września 2012 roku wydanym w sprawie sygn. akt II K 250/12 Sąd uznał M. M. (1) winną tego, że w dniu 25 maja 2012 roku w miejscowości P. na ul. (...) w okolicy posesji oznaczonej nr (...), do przebywania na drodze publicznej małaletniej A. M. (1) lat 5 poprzez brak odpowiedniej opieki i nadzoru nad jej osobą. Za ten czyn wymierzono M. M. (3) karę nagany.

W chwili zdarzenia użytkownik autobusu N. nr rej (...) posiadał w powodowym (...) z siedzibą w W. ważną polisę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

Przedstawiciel ustawowy małaletniej A. M. - M. M. reprezentowany przez (...) w Ł. zgłosił do powodowego (...) z siedzibą w W. przedmiotową szkodę, wnosząc o wypłatę kwoty 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwoty 1.850 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki i innych wydatków poniesionych w związku z doznany przez małaletnią A. M. (1) urazem.

(...) z siedzibą w W. na podstawie zawartej ugody wypłaciło na rzecz małaletniej A. M. (1) zadośćuczynienie i odszkodowanie w łącznej kwocie 8.000 złotych.

M. M. (1) zamieszkuje i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z synem M. M. (2), jego żoną i ich pięciorgiem małaletnich dzieci, z których aktualnie najstarsza córka jest w 4 klasie szkoły podstawowej, syn jest w 3 klasie, córka A. jest w 2 klasie, zaś dwójka bliźniąt skończyła w styczniu bieżącego roku 2 lata. M. M. (1) ma 69 lat i pobiera emeryturę w kwocie ok. 800 złotych. Cierpi na chorobę wieńcową, w związku z czym leczy się prywatnie u kardiologa, u którego ma wizyty średnio raz na dwa miesiące, pobiera stałe leki. Jedna wizyta to koszt 100 złotych, zaś koszt leków to ok. 100 złotych miesięcznie. Ponadto M. M. (1) przeszła leczenie raka szyjki macicy, w związku z czym jeździ na wizyty kontrolne do szpitala im. K. w Ł.. W miarę sił i możliwości pozwana pomaga synowi i synowej w opiece nad dziećmi, przy ich karmieniu, czasami gotuje, robi zakupy.

M. M. (2) i jego żona pracują wspólnie w gospodarstwie rolnym. Poza rolnictwem nie pracują.

Sąd zważył, iż w uzasadnieniu pozwu, a następnie w piśmie procesowym z 22.10.2011 roku i pełnomocnik powoda jako podstawę prawną żądania regresu wskazał błędnie przepis art. 441 § 1 k.c. Z treści wezwania do zapłaty z dnia 22.04.2013 roku (k. 15 - 16) wynika, że swoje roszczenie powód wywodzi z art. 441 § 3 k.c. Przepis ten stanowi, że ten, kto naprawił szkodę, za którą jest odpowiedzialny mimo braku winy, ma zwrotne roszczenie do sprawcy jeżeli szkoda powstała z winy sprawcy.

Roszczenie regresowe osoby odpowiedzialnej za szkodę wobec sprawcy szkody przewidziane w art. 441 § 3 k.c., istnieje tylko wówczas, gdy wina sprawcy była wyłączna. Dotyczy to również wyłączności przyczyny w wyrządzeniu szkody (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 października 1958 r. 3CR 81/58, OSPiKA 1960, z. 1, poz. 6). A zatem zachowanie zobowiązanego do zwrotu, oceniane według reguł adekwatnego związku przyczynowego, musi być wyłączną przyczyną

szkody. Taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie. Jak przyznał sam powód w uzasadnieniu pozwu, wadliwe wykonywanie nadzoru było współprzyczyną szkody. Dlatego przepis art. 441 § 3 k.c. nie ma zastosowania do omawianego stanu faktycznego.

Sąd zważył ponadto, że obarczanie pozwanej M. M. (1) odpowiedzialnością odszkodowawczą za powstanie w/w szkody kłóci się z uregulowaniami art. 427 k.c.

Sąd nie zgodził się z twierdzeniami powoda, że to na pozwanej ciążył obowiązek wykonywania pieczy nad małoletnią A. M. (1) i w dniu wypadku nie sprawowała należycie opieki i nadzoru nad wnuczką. Oceny Sądu nie zmienia treść wyroku nakazowego. zapadłego w sprawie II W 250/12, którego ustaleniami sąd nie jest związany (art. 11 k.p.c.).

Z mocy ustawy zobowiązanymi do nadzoru nad małoletnią byli jej rodzice. Nadzór rodziców ma oczywisty związek z władzą rodzicielską (art. 95 § 1 k.r.o.). Taki obowiązek, ani ustawowy ani umowny, nie spoczywał na babce dziecka. Świadczona przez pozwaną pomoc rodzicom małoletnich w opiece nad nimi nie wypełnia także dyspozycji art. 427 zd. 2 k.c. Przepis ten ma bowiem zastosowanie tylko wówczas, gdy wykonywana piecza ma charakter stały. To na rodzicach dziecka spoczywał obowiązek zapewnienia mu bezpiecznego przebywania i zabawy w obrębie posesji. Nie może być tak, że ojciec dziecka nie wie „w którym momencie córka A. wyjechała na drogę gruntową” (opis zdarzenia k. 54), a odpowiedzialnością obarcza się babkę małoletniej, która z racji wieku i stanu zdrowia nie była w stanie zatrzymać wnuczki.

Z wszystkich podanych wyżej przyczyn, powództwo jako niezasadne podlega dnieniu.

W tej sytuacji ocena żądania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego jest zbyteczna.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., na które złożyły się: wynagrodzenie radcy prawnego według norm przepisanych i opłata od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik powoda zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

a) obrazę przepisów prawa procesowego - art. 233 k.p.c. poprzez bezzasadne odmówienie wiary dokumentowi urzędowemu - notatce policji, z której wynika, że małoletnia A. M. (1) przyjechała do miejsca pracy pozwanej i pozostawała z nią razem aż wspólnego do powrotu pozwanej i A. M. (1) do domu, kiedy to doszło do wypadku i oparciu ustaleń na całkowicie odmiennych zeznaniach powódki i świadka M. M. (2) z których wynikało, że małoletnia A. M. (1) dopiero jechała do pozwanej gdy ta wracała z pola i

b) obrazę przepisów prawa materialnego:

- art. 441 § 3 k.c. poprzez jego niezastosowanie oraz błędną interpretację polegającą na wadliwej ocenie, że współprzyczyna powstania szkody, jaką - obok braku nadzoru nad dzieckiem - był ruch pojazdu mechanicznego ubezpieczonego u powoda uniemożliwia zastosowanie tego przepisu, pomimo że wyłączną winę w zakresie powstania szkody ponosi osoba, pod której nadzorem pozostawała małoletnia poszkodowana;
- art. 427 k.c. poprzez jego zastosowanie pomimo braku przesłanek w sprawie, w której powód nie dochodzi odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez małoletnią, ale za szkodę na osobie małoletniej A. M. (1) w stosunku do osoby odpowiedzialnej za tę szkodę, gdzie podstawą odpowiedzialności pozwanej za szkodę na osobie jest art. 415 k.c., a wina polega na nie zapewnieniu opieki w rozumieniu art. 43 ustawy Prawo o ruchu drogowym, będącej inną opieką niż opieka w rozumieniu art. 427 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, jak również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą. Jednocześnie wniósł o zawiadomienie o toczącym się procesie M. M. (4) i M. M. (2) – rodziców małoletniej A. M. (1).

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji powoda oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja podlega oddaleniu w całości, gdyż zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że Sąd II instancji w całości podziela wywody apelacji w zakresie nieuwzględnienia przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie notatki urzędowej policji z dnia 25 maja 2012 roku, z której wynika, że małaletnia A. M. (1) przyjechała do miejsca pracy pozwanej i pozostawała z nią aż wspólnego do powrotu pozwanej i A. M. (1) do domu, kiedy to doszło do wypadku. Pomijając okoliczność, czy notatka urzędowa policji z miejsca zdarzenia ma walor dokumentu urzędowego, czy prywatnego (co do tego spór już od dawna spór w literaturze i orzecznictwie jest rozstrzygnięty) przedmiotowa notatka urzędowa w niniejszej sprawie miała istotne znaczenie dowodowe z uwagi na okoliczność, iż potwierdzała ona w całości wersję zdarzenia zaprezentowaną przez pozwaną w toku postępowania w sprawie II W 250/12, która to wersja została następnie zmieniona przez pozwaną w toku postępowania w niniejszej sprawie. Podkreślić należy, że w toku postępowania w sprawie II W 250/12 pozwana zeznała: „Ja poszłam sama w pole tu obok domu. W. A. przyjechała do mnie na pole z rowerkiem. Ona ma 5 lat. Wracałyśmy razem z pola. Ania jechała rowerkiem po polnej drodze. To było przed 15.00 godz. Ja krzyczałam do niej żeby się zatrzymała a ona krzyczała zaraz. Dojechała jednak do jezdni asfaltowej i uderzyła rowerkiem w nadjeżdżający autobus. Ja nie mogłam jej zatrzymać bo nie mogłam jej dogonić” /k. 12v akt II W 250/12. Ta wersja znajduje potwierdzenie nie tylko w notatce urzędowej policji z dnia 25 maja 2012 roku, ale ponadto w fakcie uznania pozwanej wyrokiem nakazowym z dnia 12 września 2012 roku za winną wykroczenia z art. 89 k.w. polegającego na tym, że w dniu 25 maja 2012 roku o godzinie 14.40 w miejscowości P. na ul. (...) w okolicy posesji oznaczonej numerem (...) dopuściła do przebywania na drodze publicznej małaletniej A. M. (1) lat 5 poprzez brak odpowiedniej opieki i nadzoru nad jej osobą, do którego to zresztą czynu pozwana przyznała się. Należy zauważyć, że w niniejszej sprawie pozwana nie uzasadniła w sposób przekonujący zmiany swoich zeznań. Z protokołu rozprawy z dnia 29 stycznia 2014 roku /k. 91v/ wynika, że pozwanej zostały odczytane jej zeznania składane w toku postępowania wykroczeniowego, jednakże pozwana podtrzymała swoją wersję zaprezentowaną w niniejszej sprawie i przyjętą przez Sąd I instancji, wskazując tylko – zapytana o przyczynę rozbieżności: „Nie wiem dlaczego tak jest zapisane w tamtych zeznaniach”. W ocenie Sądu II instancji danie wiary zeznaniom złożonym w toku niniejszej sprawy było niezasadne, nie zostało przy tym w żaden sposób wyjaśnione, dlaczego Sąd I instancji, pomimo dostrzeżenia sprzeczności w zeznaniach – dał wiarę zeznaniom pozwanej złożonym w tej sprawie, a odmówił wiary zeznaniom złożonym w postępowaniu wykroczeniowym, mimo, iż korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym.

W świetle powyższych okoliczności uzasadniony był również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego poprzez zastosowanie w niniejszej sprawie jako podstawy odpowiedzialności pozwanej przepisu art. 427 k.c., podczas, gdy podstawą odpowiedzialności pozwanej winien być przepis art. 415 k.c. w zw. z art. 43 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm.). Powołany przepis stanowi, iż dziecko w wieku 7 lat może korzystać z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. Konsekwencją naruszenia wyżej wymienionego przepisu jest przepis art. 89 Kodeksu wykroczeń, zgodnie z którym kto, mając obowiązek opieki lub nadzoru nad małaletnim do lat 7, dopuszcza do przebywania małaletniego na drodze publicznej lub na torach pojazdu szynowego, podlega karze grzywny albo karze nagany.

Słusznie zatem wywodzi powód, że podstawą odpowiedzialności pozwanej nie jest zatem – z istoty rzeczy art. 427 k.c., ale art. 415 k.c., zaś bezprawność zachowania pozwanej polegającego na niedopilnowaniu dziecka wynika z naruszenia obowiązku wynikającego z art. 43 ustawy z dnia 20 czerwca 2007 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 z późn. zm.) zapewnienia opieki nad dzieckiem w wieku do lat 7 przebywającym w obrębie drogi przez opiekuna (także opiekuna faktycznego). W ocenie Sądu II instancji pozwana miała obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa wnuczce, która razem z nią przebywała w polu i z którą razem wracała do domu. Nie ma tu znaczenia okoliczność, że opiekunami dziecka zobowiązanymi do nadzoru nad nim byli w pierwszej kolejności rodzice dziecka. Skoro wnuczka przebywała wraz z babcią przez jakiś czas w polu i razem z nią wracała do domu, pozwana była w tej

chwili jej faktycznym opiekunem. A skoro tak, winna była przedsięwziąć środki zmierzające do zapobieżenia wjechaniu przez dziecko na jezdnię, jednakże temu obowiązkowi uchybiła, co sprawia, że można jej postawić zarzut zarówno winy, jak i bezprawności działania. A to uzasadnia jej odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. Powyższe sprawia, że wniosek o przyznanie M. M. (4) i M. M. (2) – rodziców małoletniej A. M. (1) był w istocie bezprzedmiotowy, skoro – jak ustalono – w chwili wypadku małoletnia pozostawała faktycznie pod opieką babci.

W niniejszej sprawie słusznie natomiast wywodzi strona pozwana, że nie miała zastosowania podstawa odpowiedzialności wskazana przez Sąd I instancji, bowiem powód nie dochodził odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez małoletniego, lecz za szkodę na osobie, jakiej doznała małoletnia. Zatem powołana podstawa prawna roszczenia była chybiona.

Niezależnie od tego stwierdzić należy, że powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na zasady współżycia społecznego. Wprawdzie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd I instancji nie dokonał oceny żądania powoda z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, uznając, że ta ocena jest zbędna, jednakże podkreślić należy, że już w odpowiedzi na pozew strona pozwana podniosła taki zarzut /k. 62/. W ocenie Sądu zarzut ten jest uzasadniony. Podkreślić należy, że jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, pozwana M. M. (1) zamieszkuje i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z synem M. M. (2), jego żoną i ich pięciorgiem małoletnich dzieci, ma 69 lat i pobiera emeryturę w kwocie ok. 800 złotych, cierpi na chorobę wieńcową, w związku z czym leczy się prywatnie u kardiologa, u którego ma wizyty średnio raz na dwa miesiące, pobiera stałe leki, jedna wizyta to koszt 100 złotych, zaś koszt leków to ok. 100 złotych miesięcznie. Ponadto M. M. (1) przeszła leczenie raka szyjki macicy, w związku z czym jeździ na wizyty kontrolne do szpitala im. K. w Ł.. W miarę sił i możliwości pozwana pomaga synowi i synowej w opiece nad dziećmi, przy ich karmieniu, czasami gotuje, robi zakupy. W takiej sytuacji domaganie się przez powoda od pozwanej zwrotu wypłaconego wnuczce świadczenia oznaczałoby w praktyce, z racji łączącej pozwaną i jej rodzinę (w tym poszkodowaną wnuczkę) więzi ekonomicznej wynikającej z pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym, zaspokojenie tego roszczenia ze środków pieniężnych wspólnych dla gospodarstwa domowego, w którym pozostają zarówno poszkodowana wnuczka, jak i jej babcia – pozwana.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności Sąd II instancji uznał, iż zaskarżony wyrok – mimo powołanych wyżej uchybień – odpowiada prawu.

Stąd też apelacja podlegała oddaleniu, o czym Sąd orzekł na podstawie art. 385 k.p.c.